

■ Jacek Łuczak 2008-05-04, ostatnia aktualizacja 2008-05-05 09:31:54.0

Na Paradzie Parowozów w Wolsztynie pokazało się mniej lokomotyw niż zapowiadano. Rekord ustanowili za to cukiernicy, którzy zrobili największy na świecie tort w kształcie parowozu

To była 15. Parada Parowozów. Co roku, niezależnie od pogody, przyjeżdża na nią coraz więcej miłośników żelaza i pary. W minioną sobotę było ich kilkanaście tysięcy. Do Wolsztyna przybyli nie tylko mieszkańcy tego miasta, poznaniacy i Wielkopolanie. Byli goście z całej Polski, z wielu krajów europejskich, a także z tak odległych jak Japonia czy Nowa Zelandia. Wyjątkowo dużo było turystów z Niemiec. Z samego Berlina przyjechał specjalny pociąg złożony z 13 wagonów.

Popisy możliwości maszynistów i lokomotyw trwały blisko dwie godziny. Według zapowiedzi, w paradzie miało zaprezentować się 21 parowozów i miało to być rekord w historii wolsztyńskiej imprezy. Niestety, nie udało się. Na torach zobaczyliśmy 16 lokomotyw parowych z Polski, Anglii, Niemiec i Węgier, o jedną mniej niż w roku ubiegłym. Powód? Zabrakło maszynistów.

Jednak nikt nie mógł narzekać na brak atrakcji, bo na torach w kłębach pary, ze świstem i gwizdem paradowały najpiękniejsze i najbardziej sprawne parowozy, jakie można zobaczyć w Europie. Tradycyjnie była wśród nich "Piękna Helena", 71-letnia chluba wolsztyńskiej parowozowni. Był też parowóz z Niemiec, który może osiągać prędkość nawet 180 km na godz. Na szynowym wybiegu pokazały się również filmowe gwiazdy, które zagrały w filmach "Pianista" czy "Katyń".

W tym roku atrakcji w Wolsztynie było tyle, że trzeba je było rozdzielić na trzy dni. Dzień wcześniej odbył się pokaz obrządzania parowozu oraz widowisko "Światło i dźwięk", podczas którego lokomotywy "tańczyły" na obrotnicy w rytm nastrojowej muzyki i w świetle reflektorów. W niedzielę w międzynarodowych konkursach zmierzyli się maszyniści.

Jedną z największych atrakcji, zwłaszcza dla łasuchów, była budowa największego na świecie tortu w kształcie parowozu. Olbrzymie ciasto, które ważyło blisko dwie tony, miało wymiary oryginalnego parowozu TKi3, stacjonującego w wolsztyńskiej parowozowni - 11 metrów długości i cztery metry szerokości. Nad słodką ciuchcią od dwóch tygodni pracowało 15 najlepszych polskich piekarzy i cukierników. Do budowy zużyli 600 kg czekoladowego biszkoptu, 300 kg cukru, 20 litrów spirytusu, 100 kg kakao i tyle samo ciemnej czekolady. Do dekoracji trzeba było użyć 350 kg wiśni i owoców leśnych w żelu. Tort nie przetrwał długo, jeszcze tego samego wieczora zjedli go wolsztynianie i goście Parady Parowozów. Każdy kawałek kosztował "co łaska", a zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na cele charytatywne.

Jacek Łuczak